



The Holy See

MSZA ŚWIĘTA W NIEDZIELE SŁOWA BOŻEGO

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Bazylika Świętego Piotra
22 stycznia 2023 r.*

[Multimedia]

Jezus opuszcza ciche i ukryte życie w Nazarecie i przenosi się do Kafarnaum, miasta położonego nad Jeziorem Galilejskim, miejsca popularnego, skrzyżowania różnych ludów i kultur. Pobudza go pilna potrzeba - głoszenie Słowa Bożego, które trzeba zanieść do wszystkich. Rzeczywiście, w Ewangelii widzimy, że Pan zachęca wszystkich do nawrócenia i powołuje pierwszych uczniów, aby i oni przekazywali innym światło Słowa (por. *Mt 4, 12-23*). Zrozummy ten dynamizm, który pomaga nam przeżywać niedzielę Słowa Bożego: *Słowo jest dla wszystkich, Słowo wzywa do nawrócenia, Słowo czyni głosicielami.*

Słowo Boże jest dla wszystkich. Ewangelia przedstawia nam Jezusa stale w ruchu, zmierzającego do innych. W żadnym momencie swojego życia publicznego nie daje nam do zrozumienia, że jest statycznym nauczycielem, doktorem zasiadającym na katedrze. Przeciwnie, widzimy go jako wędrowca, widzimy go jako pielgrzyma, przemierzającego miasta i wsie, spotykającego oblicza i historie. Jego stopy są stopami posłańca głoszącego dobrą nowinę o miłości Boga (por. *Iz 52, 7-8*). W Galilei pogan, na drodze ku morzu, za Jordanem, gdzie Jezus przepowiada, był, jak zauważa tekst, lud pogrążony w ciemnościach: cudzoziemcy, poganie, kobiety i mężczyźni różnych regionów i kultur (por. *Mt 4, 15-16*). Teraz także i oni mogą zobaczyć światło. W ten sposób Jezus „poszerza granice”: Słowo Boże, które uzdrowia i podnosi, nie jest przeznaczone jedynie dla sprawiedliwych Izraela, lecz dla wszystkich; pragnie dotrzeć do dalekich, chce uzdrowić chorych, chce zbawić grzeszników, chce zgromadzić zagubione owce i podnieść tych,

których serca są znużone i uciśnione. Jezus, krótko mówiąc, „przekracza granice”, by powiedzieć nam, że Boże miłosierdzie jest dla wszystkich. Nie zapominajmy o tym: Boże miłosierdzie jest dla wszystkich i dla każdego z nas. "Miłosierdzie Boże jest dla mnie", każdy może to powiedzieć.

Ten aspekt ma fundamentalne znaczenie również dla nas. Przypomina nam, że Słowo jest darem skierowanym do wszystkich i że dlatego nigdy nie możemy ograniczyć jego pola działania, ponieważ, poza wszelkimi naszymi kalkulacjami, wzrasta ono spontanicznie, w sposób nieprzewidywany i nie możliwy do przewidzenia (por. *Mk 4, 26-28*), na sposób i w czasie, który zna Duch Święty. A jeśli zbawienie jest przeznaczone dla wszystkich, nawet najbardziej oddalonych i zagubionych, to głoszenie Słowa musi stać się główną pilną sprawą wspólnoty Kościoła, tak jak nią było dla Jezusa. Niech nam się nie zdarza wyznawanie Boga o szerokim sercu, a bycie Kościołem o ciasnym sercu - to byłoby, ośmielę się powiedzieć, kłętwą; niech nam się nie zdarzy głoszenie zbawienie dla wszystkich, a drogę, by je przyjąć czyniąc niemożliwą do przebycia; niech nam się nie zdarzy byśmy wiedzieli, iż jesteśmy powołani do głoszenia Królestwa, a zaniedbując Słowo, byśmy rozpraszali się w wielu działaniach drugorzędnych. Uczmy się od Jezusa stawiać Słowo w centrum, poszerzać granice, otwierać się na ludzi, rodzić doświadczenia spotkania z Panem, wiedząc, że Słowo Boże „nie ukonkretniło się w abstrakcyjnych i statycznych formułach, lecz ma dynamiczną historię, którą tworzą osoby i wydarzenia, słowa i czyny, postępy i napięcia” [1].

Przejdźmy teraz do drugiego aspektu: Słowo Boże, które jest skierowane do wszystkich, *wzywa do nawrócenia*. Jezus zresztą powtarza w swoim przepowiadaniu: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (*Mt 4,17*). Oznacza to, że bliskość Boga nie jest neutralna, Jego obecność nie pozostawia rzeczy takimi, jakimi są, nie broni spokojnego życia. Przeciwnie, Jego Słowo wstrząsa nami, niepokoi nas, pobudza do zmiany, do nawrócenia: budzi niepokój, ponieważ „jest żywe, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny [...] zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (*Hbr 4, 12*). I tak, jak miecz, Słowo przenika życie, sprawiając, że rozeznajemy uczucia i myśli serca, to znaczy, że widzimy, jakie jest światło dobroci, któremu trzeba dać miejsce, a gdzie są natomiast mroki wad i grzechów, z którymi należy walczyć. Słowo, wkraczając w nas przemienia nasze serca i umysły; zmienia nas, skłania do ukierunkowania naszego życia ku Panu.

Oto zaproszenie Jezusa: Bóg stał się tobie bliski, więc uświadom sobie Jego obecność, uczynić miejsce na Jego Słowo, a zmienisz spojrzenie na swoje życie. Chciałbym to powiedzieć także tak: podporządkuj swoje życie Słowu Bożemu. To jest droga, którą wskazał nam Kościół: wszyscy, także pasterze Kościoła jesteśmy pod władzą Słowa Bożego. Nie podporządkowani naszym własnym upodobaniom, skłonnościom i upodobaniom, ale jednemu Słowu Bożemu, które nas kształtuje, nawraca i wymaga zjednoczenia w jednym Kościele Chrystusa. Możemy więc, bracia i siostry, zadać sobie pytanie: gdzie moje życie znajduje ukierunkowanie, skąd czerpie orientację? Czy z wielu słów, które słyszę, z ideologii, czy ze Słowa Bożego, które mnie prowadzi i oczyszcza? I które aspekty we mnie wymagają zmiany i nawrócenia?

Wreszcie - trzeci fragment - Słowo Boże, które jest skierowane do wszystkich i wzywa do nawrócenia, *stwarza głosicieli*. Jezus przechodzi bowiem nad brzegiem Jeziora Galilejskiego i powołuje Szymona i Andrzeja, dwóch braci, którzy byli rybakami. Zaprasza ich swoim Słowem, aby poszli za Nim, mówiąc im, że uczyni ich „rybakami ludzi” (Mt 4, 19). Już nie tylko specjalistami od łodzi, sieci i ryb, ale specjalistami od poszukiwania innych. I tak jak w żeglarskim i rybołówstwie nauczyli się opuszczać brzeg i zarzucać sieci w morze, tak samo staną się apostołami zdolnymi do żeglowania po otwartym morzu świata, do wychodzenia na spotkanie braci i siostr i głoszenia radości Ewangelii. Na tym polega dynamizm Słowa: wciąga nas w „sieć” miłości Ojca i czyni nas apostołami, którzy odczuwają nieposkromione pragnienie, by wszystkich, których spotykają, wciągnąć do łodzi Królestwa. I to nie jest prozelityzm, bo powołującym jest Słowo Boże, a nie nasze słowo.

Zatem i my dzisiaj usłyszymy zaproszenie, abysmy byli rybakami ludzi: poczujemy się powołani przez samego Jezusa do głoszenia Jego Słowa, do dawania o Nim świadectwa w sytuacjach dnia powszedniego, do życia nim w sprawiedliwości i miłości, powołani do „ucieleśniania go” poprzez okazywanie czułości ciałom cierpiących. To jest nasza misja: stać się poszukiwaczami tych, którzy się zagubili, którzy są uciskani i zniechęceni, aby im nieść nie siebie samych, lecz pocieszenie Słowa, przełomowe głoszenie Boga, które przemienia życie, by nieść radość będąc świadomym, że On jest Ojcem i zwraca się do każdego, nieść piękno mówienia: „Bracie, siostrze, Bóg stał się bliskim wobec ciebie, posłuchaj Go, a w Jego Słowie znajdziesz wspaniały dar!”.

Bracia, siostry, chciałbym zakończyć zapraszając po prostu by podziękować tym, którzy pracują nad tym, aby Słowo Boże znów znalazło się w centrum, było dzielone z innymi i głoszone. Dziękuję tym, którzy je studiują i pogłębiają jego bogactwo. Dziękuję duszpasterzom i wszystkim chrześcijanom zaangażowanym w słuchanie i rozpowszechnianie Słowa, zwłaszcza lektorom i katechetom. Dziś powierzam posługę niektórym z nich. Dziękuję tym, którzy przyjęli liczne moje zaproszenia do zabierania ze sobą wszędzie Ewangelii i do codziennego jej czytania. I wreszcie szczególne podziękowanie kieruję do diakonów i kapłanów: dziękuję wam, drodzy bracia, za to, że nie pozwalacie, aby świętemu ludowi Bożemu brakowało pokarmu Słowa. Dziękuję, że podejmujecie jego rozważanie, przeżywanie i głoszenie. Dziękuję za waszą posługę i za wasze poświęcenie. Niech dla nas wszystkich słodka radość głoszenia Słowa zbawienia będzie pociechą i nagrodą.

[1] *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła, Instrumentum laboris na XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów*, 2008, 10.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana